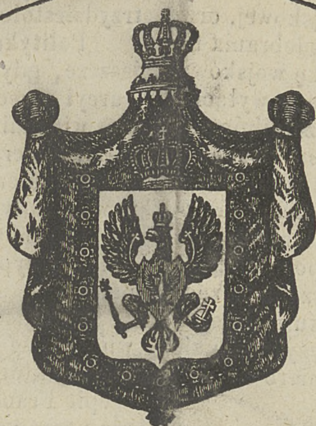


Nr. 95. w Poniedziałek dnia 25. Kwietnia 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Hamburg, 24go Kwietnia. — Wedle dzienników kopenhagskich tu nadeszłych z dnia wczorajszego, zawierających buletyn komendy naczelnej duńskiej z dnia 22 b. m., nic nie zaszło na teatrze wojny.

W proklamacyi króla duńskiego do armii, datowanej pod dn. 21 b. m. powiedziano:

Waleczni żołnierze, niezwątpiali dzielni towarzysze! Po obronie, którą sobie w najpóźniejszych czasach przypominać będę, nie tylko dla nierówności walki, ale jeszcze dla bohaterstwa, z jakiem walczyliście przeciw przeważającym siłom, była zmuszoną armia ustąpić na Alsen ze stanowiska düpelskiego. Ciężkie były cierpienia, które towarzyszyły bitwie i wielkie bolesne straty w ostatnich dniach, o których nigdy nie zapomnimy, ale przy pomocy Boga cierpienia i straty nie będą napróżne; przyniosą one owoce w walce, którą teraz prowadzę przeciw przemocy i niesłuszności i której celem jest istnienie i niepodległość naszej drogiej ojczyzny. Dziękuję wam w imieniu mojem i mojego ludu najserdeczniej i najgoręcej za waszą waleczność i poświęcenie i jestem przekonany, że tenże sam duch was nadal ożywiać będzie. Niechaj Bóg ma w swojej opiece dzielne moje wojsko duńskie i wydzieli mu nagrodę za wytrwałą waleczność, tak jak spokój naszym poległym bohaterom.

Hamburg 25 Kwietnia. — Hamburger Nachrichten zamieszczają korespondencyą z Kopenhagi z dnia 23 b. m., wedle której Duńczykowie ustąpią z Alsen, jeżeli okręty pancerne nie będą w stanie obronić wyspy. Wielka część tamecznego wojska przeznaczona jest na wzmocnienie korpusu w Jutlandyi, który w sile 30,000 piechoty wraz ze znaczną kawaleryą ma wstrzymać dalszy pochód nieprzyjaciela w Jütlandyi.

Altona, 23 Kwietnia o godz. 10 wieczorem. — Najj. król pruski przybył tu o godz. 9½ i bez zatrzymania się przejechał przez nasze illuminowane ulice do Hamburga śród wydającej okrzyki ludności.

Wiedeń, 24 Kwietnia. — Wiener Zeitung donosi urzędownie, że postanowieniem cesarskiem z d 19 b. m. książe Fryderyk Karol pruski został zamianowanym pułkownikiem 7 pułku huzarów austr. a feldmarszałek b. Wrangel pułkownikiem 2 pułku kirasierów austryackich, i obaj komandorami wojskowego orderu Maryi Teressy, zaś następca tronu Fryderyk Wilhelm pruski kawalerem wojskowego orderu Maryi Teressy.

Petersburg, 24 Kwietnia. — Deutsche Petersb. Ztg pisze dziś: ani jeneralny konsul. rosyjski w Bukareście nie zażądał od księcia Kuzy, aby dał dymisyą ministerstwu Kogolniczana, ani dowódzca wojska rosyjskiego w Besarabii nie otrzymał rozkazu do wkroczenia do Multan. Obie te wiadomości podane przez austryackiego Wanderera są czystem kłamstwem.

Londyn, 24 Kwietnia. — Parowce „Afryka" i „Hekla" przywiozły wiadomości z Nowego Jorku z d. 14. Senat odroczył obrady nad uchwałą izby reprezentantów we względzie Meksyku na czas nieograniczony.

— Jenerał Forest otrzymał posiłki i stanął pod Kolumbem w Kentuky.

— Z Meksyku donoszą, że Francuzi idą przeciw Matamoras i odnieśli zwycięzką potyczkę nad Meksykanami. Pięć fregat francuskich znajduje się pod Matamoras.

Berlin, 24 Kwiet. — Naj. Pan raczył nadać rzecz. tajnemu nadradzcy finansowemu i dyrektorowi w ministerstwie skarbu Bodelschwinghowi gwiazdę do orderu orła czerwonego 2 klasy z dębowem liściem.

Flensburg, 20 Kwietnia. — Do kolońskiej gazety piszą: dziś przesłano Duńczykom ultimatum, aby opuścili wyspę Alsen, w przeciwnym razie Prusacy obsadzą całą Jutlandyą. Kto zna charakter Kopenhagczyków, którzy w stolicy przewodzą nad rządem i z wojny się bogacą, ten z góry jest przekonanym, jaka odpowiedź nastąpi. Dania wytrwale obstaje za tem, że Szlezwik jest prowincyą duńską, którą zalali Niemcy wbrew prawu narodów i z tego powodu nie myśli opuścić Alsen, aby nieprzyznać Niemcom prawa do mieszania się w sprawy całej monarchii duńskiej, która dla równowagi europejskiej jest nieodzowną. Duńczykowie przyznali głosowanie Grekom, zbierali składki na Polaków, w których brała nawet udział małżanka zgasłego króla Fryderyka VII, dziś nieprzyznają Szlezwiczanom tego prawa i żądają oddalenia się wojsk niemieckich.

Berlin, 24 Kwietnia. — Prezes ministerstwa wyjechał za królem do Szlezwiku.

— Oficyalna korespondencya z prowincyi, którą piszą w ministeryalnem biórze prasowem, zaręcza, że wojska pruskie dopóty nie wyjdą z Szlezwiku, dopóki niezawisłe księstwo Szlezwik Holsztyn w ścisłem spólnictwie z Niemcami nie będzie urządzone na trwałych podstawach. Czyli to niezawisłe księstwo ma być odjęte od korony duńskiej, czy oddane księciu Augustenburgowi, o tem ani słowa nie wspomina owa korespondencya. Spenera gazeta donosi z Wiednia, że Austrya niezgadza się na zamiar Prus względem obsadzenia całej Jutlandyi i oblężenia Fryderycyi. Znów więc zaczyna ciążyć przymierze austryackie.

— Pan Beust wyjechał w d. 21 bm. wieczorem z Frankfurtu nad Menem do Londynu. Poprzedziła ten wyjazd konferencya z państwami południowemi niemieckiemi, które były za popieraniem polityki pruskiej, jak długo obstawać będzie za zwołaniem stanów holsztyńskich.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 23 Kwietnia. — W rozdziale dziennym do warszawskiej wykonawczej policyi, z dnia 21 Kwietnia r. b. czytamy: Dnia 18 Kwietnia r. b. w hotelu Saskim ujęty został Władysław Muszyński, ważny przestępca polityczny, zamieszkujący tamże przez dni siedm, za cudzym paszportem, wydanym na imię Władysława Samarskiego, przez naczelnika wojennego miasta Łodzi, na dni 21, lecz nie do Warszawy, ale do miasta Lublina, szczegół ten w kancelaryi komisarza cyrkułu, gdzie paszport był złożony, został pominiętym z uwagi, skutkiem czego, Muszyński zdołał bezprawnie przemieszkiwać w Warszawie przez dni siedm. D. P.

— Aleksander Korowicki, radzca stanu, magister ob. praw, emeryt, znany z zasług swoich naukowych, jako b. adjunkt niegdyś uniwersytetu wileńskiego i autor kilku dzieł o procedurze krajowéj, z kolei członek b. komisyi prawodawczej dla gubernii zachodnich cesarstwa i nareszcie b. profesor prawa krajowego w szkole prawnej w Moskwie, przeżywszy lat 70, po ciężkiej słabości zakończył życie d. 21 b. m. o godzinie 9 wieczorem.

Z teatru wojny. Z okolic Warszawy donosi Dz. Powsz. o dwóch wypadkach działalności powstańców. Dnia 9 Kwietnia pojawił się w Wólce Wybranowskiej (powiecie stanisławowskim) podjazd powstańczy z kilkunastu ludzi złożony, i aresztował Onufrego Szabuniewicza, właściciela dóbr. Na lewym brzegu Wisły niedaleko Błonia (o milę od Warszawy) przybył dnia 14 bm. taki sam patrol do kolonii Biskupice.

— Do Wanderera piszą z Warszawy: »Na Rusi i Litwie zakazano wywozu śrebra, o ile nie zostało zabrane, a to, jak mówią, aby nie wychodziło za granicę do sprzedania na cele rewolucyjnę albo bicia monety narodowej, które było zamierzone. Dla większej pewności spisano śrebra, będące w posiadaniu szlachty i postawiono pod kontrolę czynowników; właściciel ma odpowiadać za ubytek najmniejszej sztuki. Ażeby niemożebnem uczynić także zbieranie podatku narodowego, miało już wyjść rozporządzenie spisania dochodów i wydatków szlachty i kontrolowania tak, aby bez uwiadomienia władzy moskiewskiej nie była w możności znaczniejsze robić wydatki.«

— Dz. Powsz. pisze: Wojskom w Królestwie Polskiem pod dn. 2

Kwietnia r. st. Nr. 51 nakazano: JW. hrabia namiestnik Królestwa Polskiego, z uwagi, że spokojność powraca, że osoby więc, które szukały w czasie zaburzeń opieki przy wojsku od prześladowań, w obecnym czasie mogą być znowu osadzone w miejscach poprzedniego swego zamieszkania, rozkazać raczył: 1) Z d. 13 Maja wstrzymać wydzielanie lokalu i wypłatę pieniężną na utrzymanie osób, szukających opieki wojskowej, oraz znajdującym się już pod tą opieką. 2) Wstrzymać z chwilą odebrania niniejszego przyjmowanie nowo stawiących się osób pod opiekę wojskową. 3) Wszystkich znajdujących się przy wojsku i pod ich opieką, z wyłączeniem niżej wymienionych, umieszczać z rozporządzenia Naczelników oddziałowych, w miarę możności z zastósowaniem się do własnych ich życzeń, albo w poprzednich miejscach zamieszkania, albo też w miejscach gdzie sobie obiorą, zażądawszy poprzednio od tamecznych mieszkańców, że oni będą ich mieć pod swą opieką. 4) Osoby któreby znalazły dla siebie jakie zatrudnienie w miejscach konsystencyi wojsk, poruczają się opiece wojska lecz bez wypłaty im na utrzymanie. Roboty rządowe znajdują się przy twierdzach: w Warszawie, Nowogeorgiewsku i Brześciu Litewskim, — dla pragnących więc mieć z nich sposób wyżywienia się, wydane będą stósowne rozporządzenia do naczelników inżynierów w Królestwie.

Francya.

Paryż, 21 Kwietnia. — Temps zamieszcza dziś artykuł podpisany przez Floquet pod tytułem »Paix et liberté« osnowy następującej: czyliż nam nie powiadano często, abyśmy się wystrzegali naszych instynktów wojennych i szlachetnych popędów, abyśmy uszy nasze zatykali na okrzyki boleści upadających ludów i narodowości, że chwila recerskich wypraw nienadeszła, któraby mogła skompromitować dzieło naszego liberalnego odrodzenia, że jedynym naszym interesem przestrzegać wewnętrznego pokoju, aby zdobyć wolność wewnętrzną! Aby nam nie zamącić tak słodkiego pokoju, zaprzestano mówić o Polsce, o Włoszech, mówią, że przyjaźń z Anglią otwiera widoki rozwiązania na drodze pokojowej wszystkich zawiłych kwestyi, z góry zaręczają, że nadzieje pokoju z każdym dniem się zwiększają. Policzmy więc teraz, co wolność zyskała, na tych ukołysaniach pokojowych. Często mówiono, iż należałoby znieść potrzebę koncesyi na wydawanie pism politycznych, tymczasem rząd nakazał przestrzegać surowych przepisów co do prasy politycznej i ścigać jak najsurowiej autorów, którzy się ośmielali pisywać korespondencye jednobrzmiące do dzienników prowincyalnych. Dotąd szanowano pod pewnym względem zgromadzenia wyborców narażających się nad przyszłymi kandydatami. Zgromadzenie takowe rząd niechciał uznać za prawne i prześladował je, kładąc za warunek narad, aby na nie policya zezwalała. Dotąd wolno było nad grobami zmarłych miewać mowy pożegnalne, a wczoraj zakazano mieć mowę nad grobem zmarłego stolarza Lauretta, reprezentanta demokracyi. Jeżeli niewolno było przemówić nad zmarłym przed trzema dniami, sądzono, że wolno będzie przemówić o zmarłym przed 300 laty poecie Szekspirze. Na ten cel miało się odbyć zgromadzenie, ale policya odmówiła pozwolenie a marszałek z rozkazu cesarza wynurzył gospodarzowi kotelu la Paix, że cesarz nie życzy sobie, aby u niego odbyła się uroczystość na pamiątkę wielkiego poety i potwierdził zakaz policyi. Policya zezwoliła na konferencye na sali Barthelemy, w ostatnich atoli dniach zakazała dalszych prelekcyi, niedopuszczając szkoły tej niepodległej literatury, patryotyzmu i dobrego smaku. Zezwolonoby na te szkoły niepodległe dobrego smaku, gdyby przystały na warunek, że staną się uzupełnieniem nauki przepisanej przez administracyą rządową. Otóż są błogie korzyści w zarysie ostatniego postępu wolności, ograniczenia prasy, prawa stowarzyszeń i naukowości. Cieszmy się więc, że pokój świata jest zabezpieczony i że wolność Francyi na takiej drodze dalej kroczy.

— Kolońska gazeta pisze: książe Władysław Czartoryski prosił o posłuchanie w tych dniach cesarza. Napoleon III. zezwolił i przyjął go, słuchając z wielką uwagą przedstawień księcia Czartoryskiego o obecnem położeniu Polski. Wynurzył potem naczelnik Francyi swoje ubolewanie, że stanowisko mocarstw europejskich nie dozwoliło mu przyjść w pomoc Polakom, ale się jeszcze nie wyrzeka nadziei, że coś dla tej dobrej sprawy będzie mógł uczynić, a mianowicie jeżeli mu się uda konferencyą przemienić na kongres. Mówią, że Czartoryski tak się zbudował temi wynurzeniami boleści cesarskiej i zwodniczemi nadziejami, iż natychmiast złożył prezestwo komitetu polskiego w Paryżu, które po nim objął książe Sapieha.

Paryż, 22 Kwietnia. — Monitor ogranicza się na kilku słowach w podaniu wiadomości o zdobyciu szańców düpelskich. Widocznie chce pokazać, że nie uważa tego wypadku za dosyć ważny.

— Podobnie jak Monitor wczoraj, tak dziś Constitutionel powiada, że rząd francuski wcale się nie troszczy, co tam wyrabia Garibaldi w Anglii. Niema powodu bowiem Francya do podziwiania triumfów Garibaldego w Anglii.

— Opinion Nationale z powodu wzięcia szańców dypelskich odezwała się z kilku słowy, które zwróciły na siebie uwagę ponieważ zdają się oddawać usposobienie obecne w Paryżu. Powiada ona:

»W chwili obecnej w Europie zachodzi fakt bardzo ważny: podczas kiedy Rzym stara się w Lugdunie i indziej zagładzić do ostatka ślady kościołów narodowych, wielkie mocarstwa dążą do pochłonięcia państw małych; a w sferze politycznej podobnie jak w sferze religijnej, wolność pada ofiarą. Dodajmy, że wpływ francuski zmniejsza się każdym z tych tryumfów dążności przesadnio unitarnych i przesadnio centralizacyjnych. Cofnijmy się po za rok 1789, aż do dawnej monarchii francuskiej. Królowie nasi dawni trzymali się stale tradycyi wspierania kościołów miejscowych przeciw wdzieraniu się ultramontanizmu, wszelako nigdy nie posuwając się do herezyi ani nawet do schizmy i bronienia niepodległości państw drugiego rzędu przeciw wielkim monarchom, które jedne po drugich dążyły do pochłonięcia świata. Polityka ta była równie zręczna jak szlachetna; zapewniała Francyi liczną i wierną klientelę. Tak np. communeres w Kastylii i Nawarczycy broniący swej niepodległości; Szkoci opierający się pochłonieniu przez Anglią, książęta włoscy zagrożeni przez Karola V., książęta protestanccy w Niemczech; powstańcy flamandzcy i batawscy, sojusz Czech, Danii, Szwecyi, podczas wojny trzydziestoletniej itd.

Polityka ta zawsze była dla nas korzystną i trzymaliśmy się jej jeszcze, gdyśmy pomagali Belgii i Grecyi, kiedyśmy bronili w r. 1855 Turcyi przeciwko Rosyi, w r. 1859 Piemontu przeciwko Austryi. Z żalem widzielibyśmy odstąpienie od tej polityki zgodnej z tradycyami naszemi historycznemi i zasadami rewolucyi naszej.

Zdaniem naszem głęboko należałoby ubolewać, że Francya się zrzeka wpływu prawowitego w Europie, który zawdy wywierała w interesie równowagi i wolności, a natomiast wszystkie swe siły zużywa na dalekie wyprawy i w interesie który ani jest bezpośredni, ani nawet pewny.

Niechcemy niczego przesadzać ani powiększać. Bardzo dobrze wiemy, że mocarstwa, które wystąpiły przeciwko Polsce i przeciw Danii, które w tej chwili zagrażają księciu Kuzie, nie mają ochoty zaczepić Francyi; nasze granice jeograficzne długo nie będą zagrożone; ale nasze granice moralne codziennie przekraczają w sposób niesłychany i wątpimy czy dyplomacyi się uda zdobyć nam prawowite wynagrodzenie i słusznym sprawom, które są naszemi, zadośćuczynienie potrzebne.«

— Na posiedzeniu wolnego towarzystwa ekonomii politycznej b. m., pod przewodnictwem P. Passy b. ministra skarbu odbytem, roztrząsano pytanie: »Dla czego dotąd publiczność ekonomii politycznej nie chce uważać za naukę.« P. Depuit, inspektor dróg i mostów, który to pytanie postawił, powołuje się na zdanie Dupina, że ekonomia nie jest nauką, lecz studyami, przywodził, że gdy ekonomia nie ma zasad ustalonych jak matematyka, takowe bowiem często ulegają zaprzeczeniu, nie może być poczytana za naukę. P. Villiaume przeciwnego był zdania i utrzymywał, że i prawa zasady codzień różnym tłomaczeniom ulegają, a jednak godności nauki prawu nikt nie zaprzeczy, ekonomia zatem również jest nauką. Baudrillart, Garnier, Renouard, Passy, Batbie i prawie wszyscy inni ekonomiści to samo przekonanie wyrazili.

Anglia.

Londyn, 19 Kwietnia. — Wczoraj o godzinie 12 deputacya polska przybyła do kryształowego pałacu Sydenham, gdzie wraz zajęła wyznaczone sobie miejsce w galeryi obrazów. O godzinie 3 po południu huczne wiwaty oznajmiły przybycie Garibaldego, orkiestra złożona z Garibaldczyków zagrała znany marsz marszalski. Po przejściu 30 deputacyi z rozmaitych miast przybyłych, których Garibaldi witał grzecznie, ale ceremonialnie, wystąpił proporzec polski niesiony przez Koźmiana, starego rycerza i okazałej urody. Zaledwie zgromadzenie postrzegło chorągiew polską, zawołano »Poland« i huczne »niech żyje Polska« rozległo się na podobieństwo gromu; przeszło 40,000 widzów giestami i okrzykami wyrażało swój zapał. Żaden Mityng, żadne zgromadzenie zbierane w Londynie na korzyść Polaków, nie mogą być porównane z teraźniejszą manifestacyą. Garibaldi powstał i z uniesieniem powitał grono polskie z 6 deputowanych złożone. Wręczając adres przemówił starzec pułkownik Oborski, streszczając główną osnowę adresu. Z nim oddając medale p. Albert Potocki odezwał się mniej więcej temi słowy po francusku:

»Obywatelu Jenerale, składając ci w upominku medale odbite na cześć bohaterskiej walki przeciwko Moskwie naszych braci za swobodę ludów i niepodległość, mamy nadzieję, że przyjmując je jako dar ubogi lecz od szczerego serca, nie odmówisz nam swego poparcia. Niezapominaj o nas wodzu; skoro rozwiniesz twą chorągiew zwycięską dla walki z despotyzmem, znajdziesz nas obok siebie z wiarą i poświęceniem.«

Garibaldi wzruszonym głosem odpowiedział w czułych wyrazach i ze łzą w oku uścisnął członków deputacyi polskiej, zapewniając swój szacunek i ofiarując swe życie.

Zaledwo deputacya polska zeszła z trybuny wśród oklasków i grzmiących wiwatów, Garibaldi podszedł do ludu i w krótkich ale znacznych wyrazach wezwał Anglików do szczerej pomocy Polakom, polecając sprawę ich szlachetnym uczuciom swobodnego narodu.

Był to jeden z najświetniejszych dni dla emigracyi polskiej.

W niedzielę 17 Kwietnia Garibaldi ze swoim orszakiem, z 2 Polakami i kilku przyjaciółmi był na bankiecie u Hercena.

W Londynie przebywają jenerałowie Taczanowski z żoną i Krukowiecki.

— Wiele dzienników angielskich a między innemi Times nie ukrywa radości z przywrócenia przyjacielskich stósunków między Anglią i Francyą. Przyznaje on, że z winy Anglii interwencya na korzyść Polski nie odniosła pożądanego skutku, co zresztą widać z mowy Rusela 11 b. m. na posiedzeniu izby wyższej, gdzie na interpelacyą lorda Grey, odpowiedział: Roku zeszłego nie byliśmy zadowoleni z polityki francuskiej, która wymagała po nas noty równobrzmiącej w interesie Polski oraz obmyślenia środków egzekucyi, gdyby jej Rosya nie uwzględniła; woleliśmy się przychylić do polityki austryackiej, która zostawiła Rosyi odpowiedzialność za odmowną odpowiedź! Times spodziewa się, że odtąd oba państwa zachodnie wszystkie sprawy jednomyślnie traktować będą.

Londyn, 18 Kietnia. — Na dzisiejszem posiedzeniu zapytał się p. Yorke pierwszego lorda skarbu, czy istnieje traktat między Austryą a Rosyą, tyczący się wydawania sobie wzajemnego swych poddanych, czy zwrócił uwagę na rozkaz jenerała Mensdorffa, ogłoszony w Lwowie 16 Marca r. b. i na rozkaz podobny Merkla, datowany 12 Marca r. b. w Krakowie, wedle których to rozkazów Polacy, co schronili się do Austryi, mają być wysyłani do granicy; i czy ambasador Jej królewskiej Mości

w Wiedniu odebrał albo odbierze instrukcye, któreby mu dozwalały użycia wpływu przyjacielskiego Anglii, aby położono koniec tego rodzaju środkom nieludzkim. Na to odpowiedział lord Palmerston: Niewiemy o egzystencyi traktatu między Rosyą a Austryą, któryby się tyczył wydawania zbrodniarzy. Być może, iż istnieje ugoda wojskowa względem dezerterów, lecz nic o tem nie wiemy. Kiedy nasz ambasador w Wiedniu donosił nam o stanie oblężenia w Galicyi i prawie wojennem, które tam proklamowano, odebraliśmy uwiadomienie, że poddani rosyjscy znajdujący się w Galicyi i zaopatrzeni w paszporta regularnie otrzymają pozwolenie pozostania tam, jeśli udowodnią, że pobyt w Galicyi jest koniecznym dla ich spraw prywatnych, a że innym nakażą udać się do jakiegokolwiek innego kraju austryackiego. Nie zdaje się wynikać z tego edyktu, iżby miały zachodzić ekstradycye tych osób rządowi rosyjskiemu. P. Hennessy zapytał się, czy rząd ma zamiar zakomunikować izbie depesze lorda Bloomfielda, posła królowej Jej Mości w Wiedniu. Lord Palmerston odpowiedział, że przejrzy je i zobaczy, czy można je przedłożyć izbie.

Galicya.

Lwów 20 Kwietnia. — Dn. 15 b. m. przytrzymano na dworcu kolei żelaznej we Lwowie, jak donosi onegdajsza Lemb. Ztg, pana B., dzierżawcę dóbr, przy którym miano znaleść prócz znacznej kwoty pieniężnej także wielką ilość blankietów do kart legitymacyjnych. D. 16 b. m. przyaresztowano także na dworcu kolei podejrzanego cudzoziemca z fałszywemi dokumentami podróżnemi, a d. 17 b. m. izraelitę, przybywającego z zagranicy, zaopatrzonego, jak twierdzi Lemb. Ztg, w wielką ilość pieniędzy w złocie i tożsamo w fałszywy dokument podróżny.

Transporta jeńców trwają bezustannie. I tak Gaz. Lwowska donosi, iż d. 13 bm. wysłano ze Lwowa pociągiem rannym transport 15 powstańców, z tych 5 do internowania w Królowymgrodzie, 10 do wydalenia za granicę państwa przez Salzburg.

Tejże gazecie piszą z Żółkowskiego, iż od 1 do 15 b. m. skonfiskowano w obwodzie żółkiewskim, a mianowicie w powiatach sokalskim i lubaczowskim przy rewizyach domowych następujące materyały wojenne: 133 sztućców z bagnetami siecznemi, 21 pałaszów dla kawaleryi, 60 pik, 9 kos, 14 bagnetów, 1 sztuciec kawaleryjski, 4 wory z żelaznemi częściami pik, 36 puszek z kartaczami, 40 kul 3funtowych, 5784 ostrych nabojów, 2500 kapsli, 259 kul karabinowych, 5 worków z amunicyą i znaczną ilość rozmaitych artykułów uzbrojenia. Dnia 9 b. m. w chacie kowala Jaśka Ozimko w Nowym Dzikowie (w powiecie lubaczowskim) nastąpiła eksplozya prochu tamże ukrytego, która tę chatę wysadziła w powietrze. Właściel chaty, Jaśko Ozimko został mocno poraniony w ręce i twarz i także żona jego jest poparzona. Z tego powodu odbyła się na miejscu rewizya i znaleziono w stajni 3500 sztuk ostrych nabojów.

Księstwa Naddunajskie.

Wyrażenie Księstwa naddunajskie zaczynają zwracać na siebie uwagę dyplomacyi i dziennikarstwa. Czytamy w Constitutionelu: »Sprawy poruszone w księstwach naddunajskich zwrócą niebawem uwagę mocarstw. Stósunki między ks. Kuzą a W. Portą są naprężone, a Rosya okazuje coraz większe niezadowolenie z postępowania ministeryum mołdowołoskiego.« — Patrie zapewnia, że ks. Kuza odpowiedział W. Porcie z powodu uwag poczynionych o uzbrojeniach w sposób, który dowodzi, że nie myśli on uledz naciskowi austryacko-rosyjskiemu. W odpowiedzi tej utrzymuje książę, iż są mocarstwa, które go chcą oczernić w oczach Porty i wzbudzić przeciw niemu podejrzenie. Czternaście czy piętnaście tysięcy wojska, któte stanowią siłę zbrojną księstw, przechodzą wprawdzie liczbę oznaczoną statutem organicznym; bo ta sama przewyżka istniała za hospodarów Stirbeja, Bibeska i Ghiki, a Porta nic przeciw temu nie miała. Ks. Kuza nie powiększył wojska, tylko je lepiej uorganizował. Przeczy on więc, aby środki przedsięwzięte przez niego były wskazówką osłabienia jego przywiązania do Porty; siły bowiem odporne księstw są siłami posiłkowemi samej Turcyi, której interesa są wspólne z interesami księstw. Przeczy nareszcie, że pewne mocarstwa chciałyby, żeby księstwa nie były przygotowane, a to dla tego, żeby Turcya mogła być z nienacka zaczepioną jak w 1854 r.

Powtórzyliśmy za Wandererem doniesienie, iż książę Kuza przesłał do dworów mocarstw europejskich memoryał uskarżający się na zachowanie się Rosyi i na zgromadzenie wojsk rosyjskich w Besarabii. Gen. Coresp. mówi zaś dzisiaj, że skoroby tylko książę Kuza zgromadził wojska w obozie pod Fokszanami, natychmiast Rosya ściągnie na granicę Besarabii 12 do 14 tysięcy wojska, gdyż rząd rosyjski z podejrzywaniem przygląda się jawnym i skrytym oznakom sympatyi rządu rumuńskiego dla Polaków. Zachodzi więc między temi dwoma doniesieniami sprzeczność pod tym względem, które z tego dwojga jest przyczyną a które skutkiem.

Meksyk.

Najsławniejszy geograf niemiecki Ritter napisał o Meksyku: »Niema na całej kuli ziemskiej punktu, któryby z natury swej był tak przeznaczony do rozwinięcia najwyższej cywilizacyi jak środkowa Ameryka a mianowicie Meksyk. Prędzej czy później ludzkość tam dojdzie do szczytu oświaty.« To samo o Meksyku pisze hiszpański uczony historyk Don Alaman. Zamyka on swoją historyą o Meksyku temi słowy: »Meksyk stanie się bez wątpienia kwitnącym kiedyś krajem, bo od natury uposażony jest obficie we wszystko, ale celu tego nie osiągnie przez te rasy, którymi teraz jest zaludniony.« Na 40,000 mil□ ludność Meksyku wynosi zaledwie 8 milionów, i jest mięszana co do języka i pochodzenia. Białej ludności, to jest pochodzenia europejskiego, jest koło półtora miliona; Indyan jest do 4 milionów: są to pierwotni mieszkańce Meksyku; 2½ miliona jest razy mięszanej, kolorowej. Indyan, część jedna się poddała i przyjęła chrześciaństwo, druga żyje swobodnie i prowadzi wieczną wojnę z Meksykiem.

Gdy Kortez zdobył Meksyk dla Hiszpanii w r. 1521, i runęły tron Montezumów i panowanie pokolenia Azteków, ujęto ludność tego kraju w żelazne rządy, które trwały lat 300. Przez ten czas 63 wicekrólów następowało po sobie. Odkąd Meksyk się oswobodził od rządów hiszpańskich i Iturbide z Don Juanem Odonoju pobpisali traktat niepodległości w Kordobie r. 1821, liczył Meksyk 42 prezydentów i dwóch cesarzów, a żaden prawie z nich dobrowolne nie ustąpił, lecz rewolucyami wewnętrznemi bywali obalani. Dopiero gdy po długich wewnętrznych walkach przyszedł do prezydentury najdzielniejszy patryota meksykański i najszlachetniejszego charakteru mąż, Benito Juarez, wtedy cesarz Napoleon postanowił położyć koniec republice a obecnie jeden z najświatlejszych i najliberalniejszych książąt europejskich wstępuje na tron meksykański.

Los przyszłego cesarstwa meksykańskiego zawisł od dwóch warunków: od dzielności przyszłych rządów cesarskich, i od rozpadnięcia się stanów zjednoczonych na dwie połowy: północną i południową. Jeżeli rządy cesarza Maksymiliana nie będą się opierały na stronnictwie klerykalnem wyłącznie, które jest najniedołężniejsze i powszechnie znienawidzone, jeżeli zdołają ująć sobie z wszystkich stronnictw ludzi uczciwych i umiarkowanych, mianowicie jeżeli najdzielniejsze stronnictwo Juareza przejdzie do obozu cesarskiego: — natenczas przestanie być rząd cesarski uważany jako rząd najezdniczy, i Meksyk da się zorganizować monarchicznie. Lecz jeżli północne stany zjednoczone szczęśliwie ukończą wojnę z południowemi, natenczas dla cesarstwa Meksyku rozpoczną się dopiero niebezpieczeństwa. Myśl zaprowadzenia cesarstwa w Meksyku, nie jest nową. Stronnictwo klerykalne od r. 1821 ciągle do tego dąży. Kilku prezydentów rzeczypospolitej meksykańskiej dążyło skrycie do tego celu, dwóch ogłosiło się nawet cesarzami, a zawsze republikańskie stronnictwo znachodziło poparcie w Nowym Jorku i zawsze z Nowego Jorku naczelnicy republikan robili wyprawy na obalenie pretendentów. Jak w Europie wśród monarchii nie może się wznieść i utrzymać żadna republika tak w Ameryce nie może sie ustalić żadna dynastya. Tak zwana zasada Monroe, wyznawana przez stany zjednoczone a wymierzona przeciw mięszaniu się Europy w sprawy amerykańskie, głównie ma na celu przeszkadzać wznoszeniu się tronów w Ameryce. W jednej tylko Brazylii powiodło się wznieść cesarstwo, reszta prób w Paraguay, w Peru, w Haiti i w Chili nie powiodła się.

Wprawdzie daleko korzystniejsze w obecnej chwili są stósunki, wśród których cesarz Maksymilian I wstępuje na tron meksykański, niż to było dawniej. Lud meksykański, chociaż długą walką przeciwko Francuzom jest znękany, dotąd jednakże walczył wytrwale o niepodległość swej ojczyzny. Obawiał się bowiem i obawia dotąd, iż Meksyk stanie się kolonią francuską. Lecz gdy się przekona, że ta obawa była płonna, że Francyi chodziło jedynie o zmianę formy rządu ale nie o podbicie Meksyku, że nowy cesarz nie jest gubernatorem francuskim, natenczas walka straci podnietę narodową i jak długo stany zjednoczone będą zajęte wojną wewnętrzną, w Meksyku będzie i możliwość uorganizowania monarchicznych instytucyi. A gdy ustanie wojna domowa w północnej Ameryce i stany zjednoczone będą mogły działać i na zewnątrz, natenczas byt cesarstwa meksykańskiego zależeć będzie od zgodności polityki Anglii i Francyi w tej sprawie. Jeżli wspólnym interesem tych obu mocarstw będzie utrzymać cesarstwo meksykańskie, jako hamulec dla dalszych podbojów stanów zjednoczonych, natenczas upaść mu nie dadzą, a przeciwko tym dwom potęgom morskim stany zjednoczone nię tak łatwo porwą się do wojny.

Kronika miejscowa.

Grodzisk, 21 Kwietnia. — Dziś odbyła się licytacya dóbr grodziskich i opalenickich. Stawiło się trzech licytantów na cały komplet: Pan Beyme, hr. Stolberg i reprezentacya Tellusa. Nabył wiec wszystkie dobra pod zastrzeżeniem p. Beyme, który je trzyma już zastawem za sumę 1,361,000 tal. Od licytacyi częściowej dóbr odstąpiono z powodu niedostatecznego udziału licytantów. Życzyćby należało, aby pióro jakiego pracownika opisało przebieg tak ważny dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Wiadomości rozmaite.

— Zamieściliśmy wiadomość o ucieczce Sandora Róży z Kufstein. Wszystkie wiedeńskie dzienniki podały o tym wypadku dokładne szczegóły, które im udzielił jeden z uniwersalnych sprawodawców, Riedls Cor. Otóż cała ta opowieść jest bajką. Wanderer, który liczy największą część czytelników swoich w Węgrzech, zażądał telegrafem dokładniejszych jeszcze szczegółów tej ucieczki. Odpowiedziano mu tąż samą drogą, ae Roża jak siedział tak siedzi w więzieniu.

— Podobnież rozpuszczono w Wiedniu pogłoskę, że jeden z kasyerów domu bankierskiego Rothschildów w Wiedniu przeniewierzył się na 180,000 złr. przegrawszy je na giełdzie. Zamierzył on się otruć, lecz wyratowano. Jest to także bajka.

Wiadomości literackie.

Posnań — »Ziemianina« nr. 16 wyszedł dnia 16 bm. i zawiera co następuje:

Zdania znawców o chemii rólniczej Liebiga i zastósowaniu jej do rólnictwa. — Wyjaśnienie za pomocą chemii rólniczej niektórych zjawisk rośnienia drzew owocowych. — Pracownia rólniczo-chemiczna: 103. Panu K. Z. w Poznaniu. — Narzędzia rólnicze: Wyżdżymadło mechaniczne. Hipolit Cegielski. — Rozmaitości: Stan powietrza w r. 1864. Srodek przeciwko myszom i Szczurom.

Warszawa. — Zeszyt kwietniowy »Biblioteki Warszawskiej« mieści: Co znaczyła i gdzie była Ukraina, przez J. Bartoszewicza. — Popularna poezya w Anglii — Kronika paryska literacka, naukowa i artystyczna. — Roczniki teatru narodowego z czasów Księstwa Warsza-

wskiego, przez K. Wł. W. Czarnogóra, przekład dzieła p. Henri Delarne. Poezya: Pieśni Hejnego przez Prusinowskiego. — Kronika literacka. — Rozmaitości — Kronika bibliografina. — Wiadomości literakie.

— Prof. Bolesław Podczaszyński przygotowywa w rękopiśmie ważne dzieło, którego treścią jest zebranie wiadomości o budowniczych Polakach, lub w Polsce pracujących, od najdawniejszych czasów do dni obecnych. W niem podając dokładne życiorysy każdego, załączy spis dzieł wykonanych w kraju. Będzie to uzupełnieniem dzieł F. M. Sobieszczańskiego i Edwarda Rastawieckiego Słownika malarzów polskich.

— W Kuryerze warszawskim czytamy: »Znany nasz naturalista Antoni Waga, znajduje się w Egipcie w towarzystwie hr. Konstantego i Aleksandra Branickich, odbywa podróż Nilem i oprze się aż w Nubii. Zacny ziomek zebrał już znakomitą kolekcyę owadów, ptaków i innych osobliwości, rozpoczętą jeszcze we Włoszech. Praca koło zgromadzęnia tych skarbów jak się zdaje, zajmuje go bardzo. Ze strony hr. Branickich ma zapewnioną wszelką pomoc i najtroskliwszą opiekę; zrobił on już wycieczki w pustynię, w wschodni strój przebrany, zwiedzał okolice Kairu i wstępował na szczyt Piramid «

— Jeden z najznakomitszych naszych kompozytorów Ignacy Dobrzyński, wykończa ostatecznie »Konrada Wallenroda,« utwór, który uwieczni imię autora. Znaliśmy już kilka wyjątków i słuchali z zachwyceniem; gdy kiedyś wejdzie na scenę narodową, bo dla tej wielkiej kompozycyi tylko scena teatru jest właściwą, przekona się dopiero ogół o całej potędze talentu Dobrzyńskiego, który dzisiaj należnego uznania napróżno oczekuje.

Królewska loterya.

Berlin, 23 Kwietnia. — W dalszem ciągnieniu 4 klasy 129 król. klasycznej loteryi padła 1 wygrana 50,000 talarów na nr. 11,842. 2 wygrane po 5000 Tal. padły na nra 67,361. i 72,466. 4 wygr. po 2000 tal. na nra 7842. 36,071. 71,086. i 74,034.

38 wygrane po 1000 tal. na nra 4656. 7497. 14,665. 19,537. 20,297. 23,143. 26,375. 26,701. 39,907. 40,785. 47,640. 48,576. 50,727. 51,653. 53,356. 55,092. 59,150. 59,180. 61,227. 62,686. 64,339. 64,346. 66,630. 67,455. 68,024. 69,651. 72,695. 74,149. 74,149. 74,514. 77,711. 77,926. 79,538. 83,942. 87,412. 88,416. 88,558. 89,549. i 89,974.

49 wygranych po 500 tal. na nra. 482. 4686. 5339. 5934. 7175. 7311. 8838. 8868. 11,330. 22,701. 24,556. 26,846. 26,977. 27,166. 28,608. 29,987. 33,834. 34,437. 34,858. 37,525. 38,580. 39,129. 39,177. 40,611. 41,830. 44,809. 46,273. 46,281. 51,503. 51,627. 55,713. 56,543. 59,283. 62,396. 62,428. 62,832. 66,780. 68,028. 69,932. 71,844. 73,703. 74,110. 77,955. 77,972. 84,623. 86,220. 87,074. 87,633. i 89,733.

62 wygranych po 200 tal. na nra. 3544. 7301. 7396. 7746. 10,384. 11,173. 11,443. 12,202. 13,674. 14,734. 17,837. 19,877. 20,063. 21,723. 22,896. 23,700. 23,857. 23,921. 24,403. 28,050. 28,863. 29,858. 31,599. 32,671. 32,742. 33,323. 34,872. 34,895. 35,181. 38,392. 39,207. 40,635. 40,723. 44,378. 46,051. 47,460. 49,644. 51,597. 52,787. 54,617. 56,348. 58,007. 61,738. 65,200. 65,285. 65,942. 67,138. 68,025. 69,497. 70,755. 74,191. 75,947. 76,483. 80,416. 81,539. 82,491. 82,922. 83,971. 87,822 93,753. 94,418. i 94,681.

Przybyli do Poznania dnia 24 Kwietnia.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Witte z Berlina, Bronikowski z Potsdamu, Materne z Chwałkowa, Gregor z Głogowy, Schubert z Zakrzewa, Jüttner, Bock i Vetter z Wrocławia, Link z Hochheimu, Diehl z Hamburga, Fuchs, Schulze, Kahle, Heider i Lewy z Berlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Stranz z Berlina, v. Over z Ludom, v. Wedel z Turowa, Henrich z Frankfurtu n. M., Müller z Szczecina, Lavery z Hamburga, Pietsch z Löbau.

HOTEL BERLIŃSKI: v. Petershof z Ruchocina, Scheller z Maniewa, Busse z Sliwna, Wahl z Berlina.

HOTEL PARYSKI: Ponikierski z Wiśniewa, Rychłowski z Węgorzewa.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Girschner z Marienwerderu, Klakow z Guszterhauland, Kreuzberg z Stralzundu.

Z dnia 24 Kwietnia.

BAZAR: Frankenberg-Ludwigsdorff, v. Maltzahn z Wrześni, Kornatowski z Czarnotek, Potocki z Bendlewa, Unrug z Berlina.

HOTEL DU NORD: Michaelis, Gustorff, Stückrath, Dalwik i Becker z Borka, Aust z Gostynia, hr. Czarnecki z Golejewka, Skarzyński z Sokołowa, Martin z Berlina, Mlicki z Ossowca.

POD CZARNYM ORŁEM: hr. Herzberg i Weber z Borku, Hansi z Szamotuł, Vater z Polskiejwsi, Krüger z Woli, Heintze z Kłecka.

Z dnia 26. Kwietnia.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Wackergapp z Kolonii, Jakoby, Freund i Oberwarlt z Berlina, Wohlauer z Lipska, Jesiński z Halberstadt, Lindau z Mageburga, v. Kryger z Sulina, v. Schweinichen z Hilarowa, Bertram z Kleparza, Sperling z Kikowa, Sydow z Nekli, Dr. Mayer z Czarnkowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr Grabowski z Radownicy, Chilkowski z Kuklinowa, Brodnicki i Wudermann z Nieświastowic, Seck, Linkhard i v. Vernezobre z Wschowy, Oborski z Nekli, Barchow z Starogrodu, Wernecke z Manheimu, Weiss z Srody, Sihme z Szczecina, Itzig z Nekli.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: v. Winterfeld z Mur. Gośliny, Odenheimer i Gläser z Srody, Nouvelle z Wierzei, Grassmann z Koninka, Kennemann z Klenki, Jacobi z Trzcianki, Ahlemann z Szamotuł, Seeberger z Frankfurtu n. M., Kiessling, Borchardt, Lewy i Hallmier z Wrocławia, Pallaski z Szczecina, Bieberstein z Magdeburga, Steudel z Kempna, Vausch z Berlina.

HOTEL DU NORD: Ponikierski z Komornik.

HOTEL PARYSKI: Szrader z Skałowa, Skóraszewski z Wysoki, Tyczyński z Mierzejewa, Białoszyński z Konkolewa, Wulkowski z Glinna, Gosławski z Jaworowa.

HOTEL BERINSKI: Łubieński z Woli Czewujewskiej, v. Wunster z Kolonii, v. Grossmann z Ostrowida, Birckholz i Schulz z Szlebit, Heickeroth z Pławca, Nernst z Nowejwsi, Mittelstädt z Maranowa, Föter z Xiąża, Fischer z Lompohl.

POD CZARNYM ORŁEM: Grzymała z Gniezna, Wilde z Sremu, Niemczewska z Targowejgórki, Thieme z Płaczek, Wiese z Sienna.

HOTEL EICHBORNA: Lewin z Łobżenicy, Neumann i Sokołowski z Wrześni.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Kluge z Bydgoszczy, Grönig z Obornik, Ewald z Pleszewa, Geist z Czarnkowa, Samter z Szamotuł, Wolffsohn z Wielunia, Türk i Siburth z Wrześni, Lewin z Dolska, Tendler i Jerenge z Rogoźna, Rossmann i Röse z Sierakowa, Sulke, Stein, Gimkiowicz i Jaffe z Gniezna.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 25. Kwietnia 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Wypowiedziano 25 węcpli. Na Kwiecień 30²/₃ list. ½ pien., na Kwiecień Maj 30²/₃ list. ½ pien., na Maj Czerwiec 30³/₄—½ list. pien., na Czerwiec Lipiec 31¼ list. ⅙ pien., na Lipiec Sierpień 32⅙ list. ¹/₁₂ pien., na Sierpień Wrzesień 33⅙ list. 33 pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) niżej. Na Kwiecień 13²/₃ pł., na Maj 13¹⁷/₂₄ do ²/₃ pł. i list. ⅝ pien., na Czerwiec 14 list. 13¹¹/₁₂ pien., na Lipiec 14⁵/₁₂ list. ⅓ pien., na Sierpień 14³/₄ list. ²/₃ pien., na Wrzesień 15 pien. i list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 23. Kwietnia.

Pszenica 47—59 tal.

Żyto na Kwiecień i wiosnę 35—34½—¾—½ tal., na Maj Czerwiec także, na Czerwiec Lipiec 36⅛—35¾—36—35¾ tal., na Lipiec Sierpień 37—36¾ tal.

Jęczmień wielki i mały 27—33 tal.

Groch do gotowania 35—46 tal.

Groch na pastwę 35—46 tal.

Rzep zimowy 92—94 tal.

Rzepik zimowy 90—92 tal.

Oléj rzepiowy na Kwiecień i Kwiecień Maj 11⅞—¹⁹/₂₄—⅚ tal., na Maj Czerwiec także, na Czerwiec Lipiec 12 tal., na Wrzesień Paźdz. 12¹³/₂₄ tal.

Olej lniany 14¼ tal.

Okowita na Kwiecień i Kwiecień Maj 14²/₃ do ⁷/₁₂—¾—⁷/₁₂ tal., na Maj Czerwiec 14¾ do ²/₃—⅚—¾ tal., na Czerwiec Lipiec 15¹/₁₂ do 15—⅙—¹/₁₂ tal, na Lipiec Sierpien 15⁵/₁₂ do ⅜—½—⁵/₁₂ tal.

Gdańsk, 23 Kwietnia. — Początek upłynionego tygodnia był chłodny. W ostatnich dniach powietrze się ociepliło.

Targi angielskie w rozpaczającej stagnacyi. Ani szczupłosc dowozów zagranicznych, ani zamknięcie portów morza Baltyckiego, ani wielkie podwyższenie cen na targach amerykańskich, nie zdołały wywołać najmniejszego ożywienia. Obrot interesów ograniczał się jak zwykle do zaspokojenia codziennych potrzeb konsumcyi, a spekulanci nie brali w tranzakcyi żadnego udziału. Przy dobrej pogodzie roboty około roli były w pełnym biegu.

We Francyi ceny zaś zwolna ciągle idą w górę, w portach jak i wewnętrznych targach na zbożu i mące stanowcze możemy notować podniesienie.

W Belgii zawsze jak i we Francyi ceny przy bierają.

Targi holenderskie co do pszenicy bez zmiany, żyto jednak więcej poszukiwane i drożej płacone.

Od środy to jest od 19 t. m. port nasz jest blokowany a duńskie wojenne parowce wstrzymują wszystkie do tutejszej przystani dążące statki. Znajdujące się tu w dość znacznej liczbie rudalne okręta mają czas do wyjścia z ładunkiem do 11 Maja. Ten stan rzeczy nie mógł pozostać bez wpływu na candel. Ceny osłabły a po zniżonych notowaniach odbyt się otworzył dla kompletowania ładunku obecnych w porcie okrętów. Po załatwieniu tego kupcy się cofnęli od interesów a dzisiejszy obrot był nudny i ograniczony tak na żyto jak i na pszenicę.

Od najwyższego w zeszłym tygodniu punktu, notujemy na łaszcie pszenicy Guld. 10 do 15, na łaszcie żyta 15.

Sprzedano w ciągu 8 dni pszenicy szefli 55,800, żyta 3000. jęczmienia 4300

Płacono za szefel berliński:

	Funt.	łut.	funt.	łut.	Tal.	Sgr.	Fen.	Tal.	Sgr.	Fen.
Pszen.	83—	5	84—	14	1	28	4	2	0	10
»	85—	4	86—	3	2	1	8	2	4	2
»	87—	3	87—	22	2	5	—	2	6	8
Żyta	78—	17	83—	24	1	5	—	1	8	4

Kursa zamian: Londyn 6. 19¾. — Hamburg 150⅜.

Aleksander Makowski et Comp.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 25. Kwietnia 1864 r	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	—	—	2	2	6
Pszenicy średniéj	1	25	—	1	26	3
Pszenicy ordynaryjnéj	1	20	—	1	22	6
Żyta przedniego, szefel	1	7	6	1	10	—
Żyta lżejszego	1	6	—	1	6	6
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	—	—	—	—	—
Masła, garniec	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—